

STOŁECZNA

WTOREK
18 stycznia 2011
 NR 13. 7136
 NAKŁAD 294 TYS. WA1 **2,00 zł**
w tym 8% VAT

REDAKTOR PROWADZĄCY
 DARIUSZ CŹWIKŁAK
 WYDAJĘ AGORA SA
 NUMER INDEKSU 348198

wyborcza.pl

NAM NIE JEST WSZYSTKO JEDNO

gazeta
 WYBORCZA.PL

R E K L A M A

Dziś!
Lotto
 KUMULACJA
4 000 000
Przewidywana pula na wygrane i stopnia

30326083

Czy ICAO się na nas wypnie?

•• Być może w sporze z Rosją o przyczyny katastrofy smoleńskiej Polska nie zdoła odwołać się do Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego (ICAO). - Ta sprawa nas nie dotyczy. Rozbił się samolot państwowy, a nie cywilny - mówi „Gazecie” rzecznik organizacji Denis Chagnon. Rząd, który liczył na mediację ICAO, nie traktuje słów rzecznika jako miarodajne. - Z konwencji chicagowskiej wynika, że Rada ICAO rozstrzyga spory związane z jej stosowaniem między państwami. Musi zatem odnieść się do wniosku państwa członkowskiego - mówi nam szef Rządowego Centrum Legislacji Maciej Berek - s. 4;
 - „Nic nie widać” - nowe zdanie z kokpitu - s. 4;
 Pasażerowie Tu-154 bez ubezpieczenia - s. 5

Kontratak OFE

•• Izba Gospodarcza Towarzystw Emerytalnych rozpoczęła wczoraj kampanię przeciwko rządowym planom obniżki składki do OFE.
 Towarzystwa prowadzące OFE ostrzegają, że na obniżce składki ucierpią przyszli emeryci, ich świadczenia mogą być niższe nawet o 574,79 zł.
 Z tymi wycenieniami nie zgadza się Ministerstwo Finansów. - Już na pierwszy rzut oka widać złą wolę autorów symulacji - mówi „Gazecie” Ludwik Kotecki, wiceminister finansów.
 Wątpliwości ma też część towarzystw zrzeszonych w Izbie. Trzy z nich nie wezmą udziału w kampanii. APZU Złota Jesień rozważa nawet wystąpienie z Izby. •
 Więcej - s. 23; Komentarz - s. 2;
 Zmajstruj sobie prywatną emeryturę - s. 30

W MUNDURZE wkrótce popracują dłużej

Rząd i związkowcy bliscy porozumienia w sprawie emerytur mundurowych. Znamy szczegóły. **Policjanci i żołnierze będą mogli wybrać dłuższą pracę za wyższą emeryturę. Nowo przyjęci obowiązkowo będą pracować o pięć-dziesięć lat dłużej**

LESZEK KOSTRZEWSKI
PIOTR MIĄCZYŃSKI

•• Nowy system emerytalny ruszyłby za rok - 1 stycznia 2012 r. - Jesteśmy już blisko kompromisu. Zgadzamy się w najważniejszych kwestiach - mówi nam Antoni Duda, przewodniczący związku zawodowego policjantów.
 Ostateczne uzgodnienie reformy ma nastąpić pod koniec stycznia na spotkaniu przedstawicieli rządu ze związkowcami służb mundurowych.
 Co będzie w porozumieniu?
 •• Mundurowi będą mogli odchodzić na emeryturę po 20-25 latach służby. Dziś mogą już po 15.
 •• Oprócz odpowiedniego stażu pracy trzeba będzie mieć odpowiedni wiek. Na emeryturę nie odejdzie nikt, kto ma mniej niż 50-55 lat. Dziś wiek nie ma znaczenia. Stąd też, jak przyznawał pod koniec ubiegłego roku sam premier, mamy „mnóstwo dowcipów o 37-letnich policjantach emerytach”.
 •• Zmieni się też tzw. algorytm liczenia wzrostu emerytury. Dziś eme-

rytura policjanta, żołnierza i strażaka po 15 latach służby to 40 proc. ostatniej pensji. Za każdy dodatkowy rok służby emerytura rośnie o 2,6 proc. Nowy wydłużony staż (te 20-25 lat) dawałby prawo do emerytury w wysokości 40-50 proc. pensji.
 Zmienić się też mają podwyżki za dodatkowe lata. Rząd, chcąc premiować dłuższą pracę, proponuje, aby w nowym systemie każdy rok pracy po 30 latach stażu zwiększał emeryturę nawet o 3 proc. Maksymalna emerytura mogłaby stanowić nawet 85 proc. ostatniej pensji - dziś maksymalne świadczenie to 75 proc. ostatniej pensji i aby je dostać, trzeba przepracować 28,5 roku.
 Rząd i mundurowi zgadzają się za to, aby nowe zasady objęły obowiązkowo funkcjonariuszy wstępujących do służby od 1 stycznia 2012 r. Ale zatrudnieni wcześniej mieliby wybór: stary system (z mniejszą ilością lat) albo nowy (dłuższa praca, ale wyższa emerytura).
 - To uczciwe postawienie sprawy. Niech każdy funkcjonariusz sam wy-

liczy sobie, co mu się bardziej opłaci - mówi przewodniczący Duda.
 Rząd nie ukrywa, że zależy mu, aby jak najwięcej obecnych mundurowych wybrało nowy system z dłuższą służbą.

20-25
 lat służby

Tyle będzie konieczne do przejścia na mundurową emeryturę. Do tego wiek co najmniej 50-55 lat

Dlaczego? Daloby to oddech budżetowi, z którego nie trzeba byłoby od razu wypłacać emerytur wszystkim uprawnionym. Ulga dla budżetu - według rządu - mogłaby wynieść nawet 8 mld zł w ciągu najbliższych 10 lat.

- Porozumienie to dobry pierwszy krok do domknięcia reformy emerytalnej. W 2008 r. rząd ustawą pomostową ograniczył przywileje emerytalne cywilów, przyszedł więc czas na mundurowych - mówi dr Wojciech Nagel, ekspert Business Centre Club ds. emerytur, członek rady nadzorczej ZUS.
 Policjanci i żołnierze zgodzili się na rozmowę o dłuższej pracy, gdy wystraszyli się planów rządu ze stycznia 2010 r. Koalicja PO-PSL ogłosiła wówczas, że wcieli ich do powszechnego systemu. To oznaczałoby, że mundurowi musieliby pracować jak reszta Polaków do 60. roku życia (kobiety) lub 65. (mężczyźni).
 - To nas przeraziło - wspomina jeden z pytanych przez nas związkowców. - Ustaliliśmy, że za wszelką cenę siadamy do rozmów. Zwykli funkcjonariusze nie wybaczyliby nam takiej przegranej.
 Przewodniczący Duda przekonuje, że porozumienie jest w interesie rządu. - Władza potrzebuje ładu społecznego. Gdyby kryzys zajął też do nas, ktoś tego ładu, porządku społecznego będzie musiał bronić. •

Prezydent Komorowski odznaczył na Wawelu wybitnych twórców kultury

Order Orła Białego dla Wisławy Szymborskiej



ODZNACZENIA ODEBRAŁO WCZORAJ NA WAWELU 29 twórców, oprócz Szymborskiej m.in.: Krystyna Janda, Janusz Gajos, Paweł Mykietyn, Jerzy Skolimowski, Anda Rottenberg, Anna Polony i Maja Komorowska (na zdjęciu razem z poetką). - Panie prezydencie, nie jestem żadną oratorką, ale chciałam powiedzieć, że spotkała nas rzecz zdumiewająca, ponieważ my wszyscy tutaj robimy to, co lubimy, i za to jeszcze dostajemy ordery - mówiła noblistka. - Wszyscy wiemy, jak trudno panią namówić na jakiegokolwiek rolę związane z zaszczytami. Ale nie umiemy pani inaczej podziękować - odparł prezydent. • MIN, KRAKÓW

WISŁAWA SZYMBORSKA
Podziękowanie

Wiele zawdzięczam tym, których nie kocham.
 Ulgę, z jaką się godzę, że bliżsi są komu innemu.
 Radość, że nie ja jestem wilkiem ich owieczek.
 Pokój mi z nimi i wolność mi z nimi, a tego miłość ani dać nie może, ani brać nie potrafi.
 Nie czekam na nich od okna do drzwi. Cierpliwa prawie jak słoneczny zegar, rozumiem, czego miłość nie rozumie, wybaczam, czego miłość nie wybaczyłaby nigdy.
 Od spotkania do listu nie wieczność upływa, ale po prostu kilka dni albo tygodni.
 Podróże z nimi zawsze są udane, koncerty wysłuchane, katedry zwiedzone, krajobrazy wyrażone.
 A kiedy nas rozdziela siedem gór i rzek, są to góry i rzeki dobrze znane z mapy.
 Ich jest zasługa, jeżeli żyje w trzech wymiarach, w przestrzeni nielirycznej i niertorycznej, z prawdziwym, bo ruchomym horyzontem.
 Sami nie wiedzą, ile niosą w rękach pustych.
 „Nic im nie jestem winna” - powiedziała mi miłość na ten otwarty temat. •

Z tomu „Wielka liczba” (1976)

DZIŚ W GAZECIE

Tunezyjska rewolucja z Wikileaks

•• Ujawnione przez Wikileaks depesze dyplomatów USA opisujących Tunezję jako państwo mafijne i całkowicie skorumpowane wzbudziły Tunezyjczyków - uważa Mansouria Mokhefi, znawczyni Maghrebu - s. 12;
 Tunezyjski rząd jedności narodowej - s. 12;
 Wczoraj wrócili ostatni polscy turyści - s. 24

NIELUDZKA EGZEKUCJA NA „CZŁOWIEKU”. Na oczach przechodniów kilkunastu bandytów zmasakrowało Tomasza C. ps. „Człowiek”, jednego z przywódców kiboli Cracovii. Zginął od ciosów zadanych nożami, maczetami i palkami - s. 6

MIT PR-U PEŁN W DOŁOMITACH. Premier Tusk uchodzi wśród opozycji za mistrza PR-u. Ale ostatnio w jego ekipie coraz bardziej czuć schyłek kadencji - s. 21

SONDAŻ „GAZETY” - Platforma (wciąż) silna strachem przed PiS - s. 7

WIELKIE LICZENIE NIETOPERZY W BUNKRACH HITLERA - s. 17

LECZYĆ PO LUDZKU

OSTATNIA TAKA EPIDEMIA. Ospa prawdziwa przyleciała do Wrocławia z Indii w maju 1963 r. - s. 18-19



Iwona Szpala

iwona.szpala@agora.pl

www.warszawa.gazeta.pl

We wtorek
18 stycznia 2011

imienniny obchodzą: Małgorzata, Piotr



gazeta

WYBORCZA.PL

Stoleczna

R E K L A M A

TWÓJ ULUBIONY SKLEP

NARCIARSKI

I SNOWBOARDOWY

www.ski team.pl

• KAROLKOWA 17/19

• 17 STYCZNIA 36/38

30268032

„STOLEK” I „NOGA” WRĘCZONE

•• Dla Marka Soltysa, czyli „Szalonego Wózkowicza”, mieliśmy „Stolek”, a dla jego psa przewodnika wórek ulubionej karmy. - Sprawia pan, że z oczu spadają nam łuski i dostrzegamy problemy niepełnosprawnych - mówi Jarosław Kurski, pierwszy zastępca redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej” (na zdjęciu), wręczając naszą nagrodę. Tym razem pomalowali ją artysta Paweł Althamer i jego syn.

„Nogę” przyznajemy wprawdzie za negatywne zaskoczenie, ale wczoraj laureat naszej antynagrody zrobił w redakcji furorę. Po pierwsze, osobiście się po nią zgłosił, co jeszcze się nie zdarzyło. Po drugie, z humorem przekonywał, dlaczego musiał opodatkować korytko na bluszcz w chodniku przy Tamce. Ostatecznie i jemu, i pnączom wyszło to na dobre. • US Relacja - s. 5

ALBERT ZAWADA



Płać, gdzie mieszkasz

Ratusz znowu będzie namawiać mieszkańców niezameldowanych w Warszawie, żeby płacili podatki w naszym mieście. Tym razem kluczem do sukcesu ma być edukacja

MAŁGORZATA ZUBIK

Życie i praca w stolicy, a serce i podatki zostawiane w różnych częściach Polski - według tego schematu postępuje wielu mieszkańców Warszawy. - Nasze szacunki mówią o przynajmniej 300 tys. osób, które z urzędem skarbowym mogłyby się rozliczać tutaj - podaje Łukasz Pawłowski, wicedyrektor miejskiego centrum komunikacji społecznej.

- Podatki płacę w Lublinie, skąd wyjechałem 11 lat temu - przyznaje pan Grzegorz. - Pomagam miastu z biednej strony wschodniej. Z moich paru groszy stolicy nie przyjdzie.

Bilet to za mało, żeby jechać

Z podatku każdej osoby miasto dostaje średnio 3 tys. zł rocznie. Urzędnicy szacują, że gdyby wszyscy miesz-

kańcy rozliczali się w Warszawie, w kasie stolicy byłoby ok. miliarda złotych więcej. - Od lat próbuję do tego przekonać przyjaciela z Nowego Sącza - opowiada dyrektor Pawłowski. - On uważa, że rzekomo nie ma takiej potrzeby, bo kiedy np. chce jechać autobusem czy tramwajem, to płaci za przejazd, kupując bilet. Nie jest jednak świadomy, że pokrywa tylko 30 proc. kosztów, a reszta pieniędzy pochodzi z budżetu miasta. Właśnie na to potrzebne są nasze podatki dochodowe. Takie przykłady można mnożyć.

W grudniu ratusz przeprowadził badania fokusowe w trzech grupach osób różniących się stażem pobytu w stolicy. Pytano o miejskie finanse i o to, czego chcieliby się dowiedzieć podczas kampanii informacyjnej o podatkach. - Niestety, brakuje podstawowej wiedzy, zwłaszcza wśród osób, któ-

re w Warszawie są krótko - mówi Łukasz Pawłowski. - Np. pokutuje przekonanie, że „cały naród buduje swoją stolicę”. A prawda jest taka, że państwo finansuje tylko część warszawskich inwestycji. Za większość płaci miasto. Osoby, które podatkami wspierają biedniejsze regiony, powinny wiedzieć, że Warszawa już to robi: z budżetu stolicy oddajemy 10 proc. tzw. janosikowego. W tym roku to prawie miliard złotych.

Czy kolejna kampania reklamowa urzędu miasta się sprawdzi? Poprzednią zaczęto z wielką pompą przed rokiem: były billboardy, komiksy i film zachęcające do płacenia podatków w Warszawie. W roli głównego bohatera wystąpił „Brat PIT”. Efekty? Od stycznia do września 2010 r. NIP-3 złożyło w warszawskich urzędach skarbowych o 3,6 tys. osób więcej niż w tym samym okresie 2009 r. Choć wcale nie musi to świad-

czyć o tym, że wszyscy ci podatnicy przenieśli się do naszego miasta. Jeśli jednak stolica rzeczywiście ich przyskała, do budżetu wpłynie dodatkowo ok. 11 mln zł.

A Bemowo robi swoje

Kto nie chce meldować się w Warszawie, nie musi tego robić. - O miejscu rozliczania się z podatku decyduje miejsce zamieszkania - zapewnia rzecznik warszawskiej izby skarbowej Mirosław Kucharczyk. - Jeśli podatnik mieszka gdzie indziej, niż rozlicza się z urzędem skarbowym, wystarczy złożyć NIP-3.

Od pewnego czasu swoich podatników premiuje władza Bemowa. Okazją są choćby zapisy do przedszkoli. - Przy tej samej liczbie punktów pierwszeństwo przy przyjęciu będą mieć dzieci rodziców, którzy płacą podatki

tutaj - zapowiada wiceburmistrz dzielnicy Krzysztof Zygrzak.

Urząd zamierza też nagradzać biletami na duże koncerty organizowane na płycie bemowskiego lotniska. - Sprawdzaliśmy chętnych, którzy się po nie zgłaszali w zeszłym roku - przypomina Krzysztof Zygrzak. - Po numerze PESEL dowiadujemy się, że są zameldowani na Bemowie. Kiedy ktoś nie miał meldunku, a deklarował, że podatki odprowadza u nas, sprawdzaliśmy to w urzędzie skarbowym. Połowa osób podawała prawdziwe informacje i ci dostali bilety. Chodzi o to, żeby przedrzeć się do ludzi z informacją, że to nie wszystko jedno, gdzie się rozlicza z PIT.

To samo słyszymy w urzędzie miasta: zachęcanie do płacenia podatków to nie jednorazowa akcja, ale powtarzane regularnie kampanie. Najbliższa zacznie się w marcu. •

aerlingus.com

Zacznij rok 2011
z uśmiechem

Dublin

już od

PLN 199

w jedną stronę w tym podatki i opłaty

Stycziowa
promocja

Aer Lingus

Oferta ważna na loty do 12 kwietnia 2011 r. Zarezerwuj swój lot do 20 stycznia. Oferta podlega odpowiednim warunkom i zasadom i zależy od dostępności. Opłata manipulacyjna PLN17 za każdy bilet.

30274209

Przebojowy wózkowicz z romantycznym drogowcem

- Rok temu nie spodziewałem się tego - mówił skromnie Marek Soltys „Szalony Wózkowicz”, odbierając „Stolek”, naszą nagrodę. Odwagą i poczuciem humoru wykazał się laureat „Nogi od Stolka” wicedyrektor ZDM Mirosław Kazubek

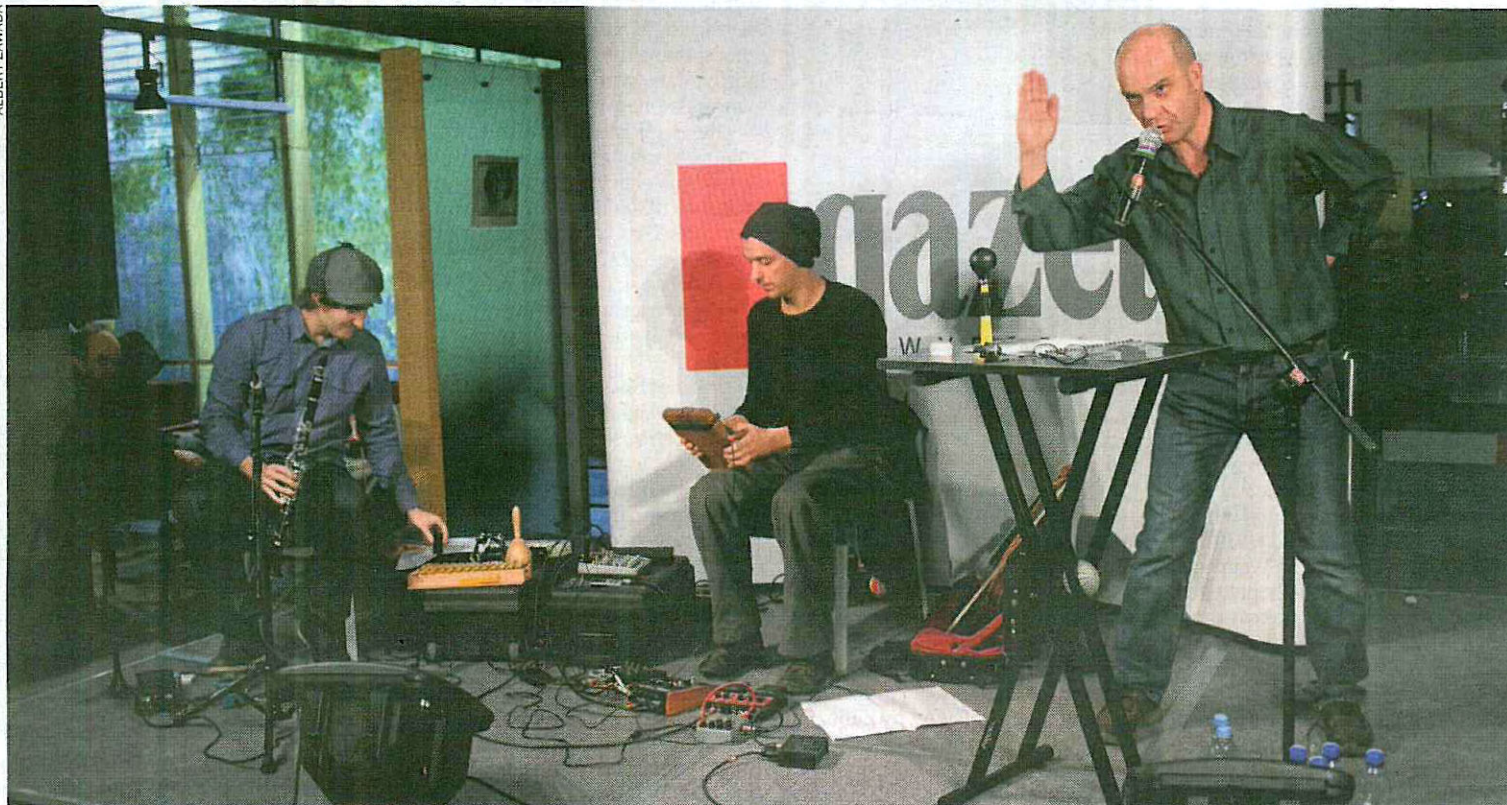
GRZEGORZ LISICKI

Wczoraj wręczyliśmy doroczną nagrodę i antynagrodę „Gazety Stołecznej”. - „Stolek” za coś, co w zeszłym roku było w naszym mieście wspaniałe. „Nogę” - za to, co nas rozgniewało i rozbawiło - tak w jednym zdaniu wyjaśnił zasady „Gazetowego” plebiscytu nasz redakcyjny kolega Dariusz Bartoszewicz.

Wieczorem w redakcji na Czerskiej zebrał się taki tłum, że niektórzy goście musieli stać. Jarosław Kurski, pierwszy zastępca redaktora naczelnego „Gazety”, dawał dyplomy nominowanym do „Stolka”. Szczególnie ciepło pozdrowił nieobecnego gen. Zbigniewa Ścibora-Rylskiego, prezesa Związku Powstańców Warszawskich. Wyróżniliśmy go za niecodzienny akt odwagi - po latach przeprosił cywilnych mieszkańców stolicy za cierpienia, które przeszli w 1944 r. Dyplomy osobiście odebrali: ● architektki Miasteczka Wilanów, którzy skrzyknęli go mieszkańców, by nie oglądając się na urzędników, zadbał o zieleni ● społeczniczka, a od niedawna radna Białołęki Agnieszka Borowska, która ze swoim stowarzyszeniem wywalczyła liczne inwestycje w zaniedbanej części dzielnicy ● studio produkcyjne Platige Image za „Miasto ruin”, komputerową animację stolicy w 1945 r.

Wreszcie przyszedł czas na główne trofeum. Tym razem „Stolek” dostał Marek Soltys „Szalony Wózkowicz”, który internetowymi filmami na YouTube pokazał, jak ciężkie życie w naszym mieście mają niepełnosprawni. Była też nagroda dodatkowa - ogromny wór ulubionej karmy labradora Spike'a, który towarzyszy panu Markowi w dzień i w nocy jako przewodnik. - To był rok spod znaku „Nie spodziewałem się”. Ze moje filmy obejrzy 400 tys. osób, że ja dostanę nagrodę, a Spike chrupki - powiedział pan Marek, zbierając ogromne brawa. A już po chwili udzielał wywiadu niemieckiej telewizji („Szalony Wózkowicz” za Odramą jest już znaną postacią - był bohaterem także tamtejszych gazet).

- A teraz czas na antynagrodę za bluszcz, symbol romantyzmu - ogłosił red. Bartoszewicz. „Nogę” dostał Mirosław Kazubek z ZDM, który naliczył opłatę za zajęcie pasa drogi szerokim na 30 cm korytkiem, z którego po ścianie nowego Centrum Chopinowskiego przy Tamce miał się piąć bluszcz. Po artykule „Gazety” i burzy mózgów w ratuszu znalazło się rozwiązanie - za korytko płacić jednak nie trzeba. - Nie sztuka odbierać Osca-



Naszą uroczystość uświetnił spektakl koncert Piotra Cieplaka i duetu muzycznego SzaZa



Dyrektor Kazubek z „Nogą od Stolka” przypomniał, że „z natury jest romantykiem”, a teraz martwi się, czy bluszcz wyrośnie

ry, lecz „Nogę od Stolka”! - zartował red. Kurski. Dyrektor Kazubek jako pierwszy laureat tej antynagrody zgłosił się po nią i mężnie stanął przed czytelnikami. - Jestem zobligowany przepisami i takse naliczyć musiałem. Jednak dzięki

nominacji, za którą dziękuję, moi przełożeni uznali, że wzorowo wypełniam obowiązki urzędnika i dbam o wpływy z podatków - mówił, ściskając kolorową „Nogę”. Oświadczył też: - Największym poszkodowanym jest bluszcz, który za-

solony i zakopcony musi teraz rosnać w korytku przy Tamce. Ja zrobiłem wszystko, by go nie sadzić - powiedział, wywołując na sali salwę śmiechu. Na zakończenie wieczoru obejrzyliśmy spektakl „O niewiedzy w praktyce, czyli



Twórcy Miasteczka Wilanów z dyplomem

rowerem do Portugalii” w wykonaniu reżysera teatralnego Piotra Cieplaka i duetu muzycznego SzaZa, czyli Pawła Szamburskiego i Patryka Zakrockiego.

Zobacz wideo:

warszawa.gazeta.pl